

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

U w i a d o m i e n i e

od c. k. galicyjskiego Rządu krajowego:

W nocy z dnia 17go na 18ty maja wybuchnął w mieście cyrkulowém Żółkwi pożar, który tak prędko pożogę swoją rozszerzył, iż w kilku godzinach 117 domów, klasztor: dominikański bazylijanów, dóm magistratu i bożnica żydowska stały się pastwą jego płomieni. — Szkoda ogólna, podług wysłedzenia zwiérzchności międzyocowej, wynosi 236,520 złr. m. k.

Nieszczęście to spotkało 27 rodzin chrześcijańskich, a 295 żydowskich, z pomiędzy których jest 226 zarobniczych, które urządzenia i zapasy swoje albo zupełnie, albo téż po największej części utraciły, a tém samém bezchleba zostały i z tego powodu wzywają społeczeństwa swoich o podzielenie ich losu i wsparcie.

Ow politowania godny stan pogorzalców jest powodem dla krajowego Rządu, wezwąć mieszkańców tego kraju o dobroczynne wsparcie dla nieszczęśliwych.

Wszystkie kasy cyrkulowe odebrały polecenie przyjmowania składek dobroczynnych, jakoż spodziawa się Rząd po wspaniałomyślności mieszkańców Galicyi, iż, jak to już tylekrotnie dowiedli, także i w tym razie oplakania godny los tych nieszczęśliwych mieszczan żółkiewskich niebawem osłodzony zostanie.

We Lwowie dnia 18. czerwca 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 28 czerwca. —

W tych dniach przybył do Warszawy generał-adjutant j. c. mci, generał jazdy hr. Wincenty Krasiński.

Wyjechał do Petersburga generalny kwatermistrz sztabu głównego czynnej armii, generał-adjutant j. c. mci, generał-lejtnant Berg.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 5. (17.) czer. —

Dnia 31go maja nn. cesarz i cesarzowa na statku parowym „Błyskawica” w pożądanym stanie

zdrowia wrócili do Peterhofu, ze swęj podróży do Rewla i Helsingfors. NN. państwu aż do Kronsztadu towarzyszyła eskadra, dowodzona przez wice-admirała hr. Hejden.

Dnia 17. czerwca przybył do tutejszej stolicy j. k. m. księżę Albert pruski, dostojny brat n. pani, a zięć n. króla jmc. holenderskiego.

Komisyja likwidacyjna wołyńska, obwieszczeniem, po raz pierwszy wydrukowaném w Gazecie Petersburskiej w dniu 30. maja b. r., ogłasza co następuje: a) że z pod jej sądownictwa, zwoli p. wojennego kijowskiego, generał-gubernatora podolskiego i wołyńskiego odłączone zostały dobra hr. Wacława Potockiego i księcia Adama Czartoryskiego do komisyi podolskiej, tudzież dobra księży bazylijanów owruckich do kijowskiej; i b) że w skutek zatwierdzonych przez p. głównodowodzącego 1ą armiją generał-feldmarszałka księcia von der Osten-Sacken wyroków, ulegają jeszcze konfiskacie mogące się odkryć majątki niektórych obywateli wołyńskiej gubernii za należenie ich do byłego powatania, osoby te są: powiatów kowelskiego: Jan Sobieszczański, Wilhelm Brzostowski, Aleksander Rybicki, Onufry Sulistrowski; starokonstantynowskiego: Ludwik, Wincenty i Bertold, synowie Józefa, Wierciński; łuckiego: Mikołaj Grodecki, Maciej Godlewski, Hubert Olszamowski i Wacław Oreszko; owruckiego: Mikołaj Grocholski, Leon Grocholski, ksiądz bazylijan Modest Didkowskij, Władysław Drużyłowski i Gwido Chodorowicz; nowogródwołyńskiego: Michał i Marcin Krajewscy; włodzińskiego: Napoleon i Roman, synowie Krzysztofa, Miaskowscy; żytomirskiego: Jan Lepin, Józef Siewruk i z krzemienieckiego: Rajetan Zajączkowski. Dalsze szczegóły tego obwieszczenia, tyczące się terminów stawienia się dłużników i wierzycieli wymienionych osób, zupełnie są zgodne z podobnym obwieszczeniem téż wołyńskiej komisyi, ogłoszoném w nrze. 2gim tegorocznego Tygodnika. (W nrze. 14. Gaz. nasz.)

Portugaliya.

Wiadomości z Lizbony z dnia 6. czerwca donoszą: Don Carlos i członkowie portugalskiego

królewskiego domu znajdują się w Coimbrze. Dom Miguel wydał pod dniem 31. maja z Braga rozkaz dzienny do swojego wojska, oznajmując mu, że opuszcza na niejaki czas wojsko, aby w dniu 2. lub 3. widzieć się mógł w Coimbrze z infantem hiszpańskim Don Carlosem. Okręt, który ma przewieźć infanta Don Carlos do Włoch, stoi jeszcze na kotwicy na Tagu. Z wojska Dom Miguela miało zbiedz kilku oficerów; słychać także, że panuje nieukontentowanie między wojskiem, ponieważ dawno już jest w nędznym stanie, do czego łączy się jeszcze spustoszenie cholery. Okręt angielski »Castor« zawinął do Lizbony w 6ciu dniach z Dłynów; ma 300 ludzi wojska morskiego na pokładzie, które wraz z innemi siłami wojska będącemi na Tagu pod dowództwem pułkownika Adair, na przypadek, gdyby flota Dom Pedra przedsięwzięła atakować Lizbonę, czego się z końcem bieżącego miesiąca spodziewają, wyląduje ku obronie poddanych angielskich. Dano rozkaz do zniszczenia wielkich zapasów ryb suszonych, jedyne go środka utrzymania się klas niższych, albowiem twierdzą, że przez używanie onych rozszerza się cholera. Kupcy angielscy, jako główni dostawcy tych ryb, uważać chcą ten środek za krok nieprzyjacielski, przeciw onym wymierzony. Z Oporto dowiadujemy się, że admirał Sartorius istotnie jest mocno chory i kapitan Napier miał w dniu 8. lub 9. t. m. objąć dowództwo. Spory o panującą różnicę zdań zostały załatwione. — Margrabia Palmella miał długą rozmowę po przybyciu swoim z hr. Saldanha i obadwa postanowili, zaniechać wszystkich osobistych sporów i połączyć wszystkie siły swoje do pokonania Dom Miguela.

Hiszpanija.

W prowincjach Salamanha, Walladolidzie i Palencyi poczyniła szarańcza wielkie spustoszenia.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Oto jest dokładny i zupełny wykaz planu, przelożonego przez rząd do emancypacji niewolników: 1) Każdy niewolnik może wynurzyć życzenie swoje przed obrońcą niewolników, strażnikiem parafii, lub przed innym do tego przez króla mianowanym urzędnikiem, aby był zapisany jako robotnik (*apprenticed labourer*). 2) Warunki tych robotników powinny być: a) władza skazywania na cielesną chłostę jest panu odjęta i oddana urzędowi; b) za żywność, odzież, i za to, co niewolnik prawnie od pana pobiera, powinien pracować trzy czterech części swojego czasu. Kontrakt powinien ozna-

czyć, czyli trzy czterech części tygodnia lub każdego dnia. Przez dzień rozumie się tu tylko godzin 10. Tacy robotnicy powinni używać natychmiast wszystkich praw i przywilejów wolnych, dawać świadectwo we wszystkich sądach karzących i cywilnych, tak przeciw swoim panom, jak i przeciwko innym; powinni służyć jako przysięgli i w milicyi, i według upodobania czcić Boga wszelkim sposobem i każdego nauczyciela naśladować, słowem mieć i używać wszystkich praw poddanych angielskich; c) Robotnicy powinni mieć prawo, żądać od swoich panów roboty na czwartą część swojego czasu za oznaczoną cenę; d) w ciągu tej czwartej części swojego czasu może robotnik i gdzie indziej pracować; e) pan powinien oznaczyć cenę niewolnika zaraz przy jego wstąpieniu jako robotnik; f) myto robotnika powinno być tak oznaczone, aby Neger uzyskał w pozostałej mu czwartej części czasu rocznie dwunastą część nałożonej nań ceny; g) Neger powinien, gdy żąda, pobierać myto swoje tygodniowo, miasto w odzieży i żywności, w pieniądzech; urząd powinien to myto oznaczyć; h) każdy robotnik obowiązany jest, mającą się każdą razą wyznaczyć część swojego myta zapłacić półrocznie urzędnikowi, przez króla wyznaczonemu; i) jeżeli tej wypłaty nie uiszczy, może pan w następnem półroczu żądać bezpłatnie odpowiadającej ilości roboty; k) każdy robotnik Neger powinien być zupełnie wolny, gdy panu swojemu wyznaczoną na siebie cenę całkiem zapłaci, lub podług kontraktu w ustanowionych ratach wypłacić przyrzecze; l) każdy Neger może potrzebną sumę pożyczyć, zobowiązując się kontraktem przed urzędnikiem, być na czas pewny u wierzyciela robotnikiem. 3) Pożyczka 15 mil. f. s. powinna być osadnikom zachodnio-indyjskim i właścicielom niewolników za pewnem bezpieczeństwem dozwolona. 4) Pożyczka ta powinna być podzielona pomiędzy różne osady podług stosunku ich niewolników i ich wywozu. 5) Wyżej wymienione półroczne wypłaty Negrów powinny być jako ilość do potrącenia osadnikom zapisane.

Z bardzo ważnej mowy, mianej przez pana Ward na posiedzeniu izby niższej w d. 30. maja o emancypacji niewolników, zasługują na uwagę następujące postrzeżenia: »W państwach Meksyku i Guatimali, wydających towary osadnicze, dokąd dawniej przywożono Afrykanów, nie ma teraz żadnego niewolnika. W Meksyku utworzył rząd nowolę przez to, że dozwolił afrykańskim niewolnikom żenić się z wolnemi kobietami indyjskiemi. Warunkiem tych związków było uwolnienie samych niewolników lub

ich potomków. Gdy rewolucyja w osadach hiszpańskich wybuchnęła, korzystali Meksykanie z tych środków; albowiem wszystkie posiadłości uprawiali wolni ludzie, a uwolnienie, które jeszcze miano nadać, nastąpiło z największą łatwością. Przekonałem się nacznie o postępie uprawy pomiędzy wolnymi rolnikami w Meksyku. Tam dosyć było 150 robotników do jednej osady, wydającej 30,000 arobas cukru, gdy tymczasem na wyspie Kubie, gdzie uprawa cukru najlepiej się udaje, 150 niewolników zaledwie 16,000 arobas produkują. Nawet na wyspie Kubie zmniejsza się znacznie liczba niewolników, i ten stan kwitnący winna jest szczególnie łagodności hiszpańskiego kodexu o niewolnikach, przyznającego tym nieszczęśliwym 4 drogie prawa: 1) Prawo zmienienia swojego pana podług upodobania; 2) prawo wchodzenia w związku małżeńskie; 3) prawo nabywania majątku; 4) prawo obracania wartości lub dochodu z tego majątku na wykupienie żon i dzieci podług prawnie oznaczonej ceny. Alkadowie lub sędziowie obwodowi na wyspie Kubie są jedynymi sędziami, którzy rozstrzygać powinni spory między panami a niewolnikami. Jeżeli takie środki są pewne, zdolno do wykonania, a nawet korzystne na wyspie, wydającej piątą część uprawianego w Indyjach zachodnich cukru, dla czegoż uważać je za chymeryczne w osadach angielskich? Gdyby jutro wybuchnęła rewolucyja na wyspach zachodnio-indyjskich, jak dawniej na wyspie St. Domingo, więc Kuba uniknęłaby tego nieszczęścia, albowiem zajmuje się powolnym zniesieniem niewoli. Pochwalam całkiem odmiany ministrów w planie, albowiem w klimacie, jak Indyje zachodnie, nie jest dobrze uważać myto za pochop do pracy. Lecz i pożyczka 15 mil. f. s. powinna być osadnikom jako wynagrodzenie dana, albowiem nie można myśleć o odplaceniu tej summy. Do parlamentu należy dokładać w tej mierze starań i wynaleźć środki. Na posiedzeniu izby wyższej z d. 14. czerwca wniósł lord Lyndhurst bil, aby sprościć ustawy o spornych granicach posiadłości ziemskich. W izbie niższej chciał Cobbett uczynić wniosek, aby zmniejszyć należytość od stępla testamentów i legatów, lecz nagłejsze sprawy zajęły izbę, i niecierpliwosć jej tak się jawnie okazała, że p. Cobbett musiał odłożyć swój wniosek. Izba zamieniła się w komitet zezwalający, gdzie lord Althorp proponował, aby na potrzebne wypadki wewnętrznego zarządu zezwoliła bez dyskusyi na 100,000 f. szt. To pobudziło do odgłosu: Słuchajcie, słuchajcie! Zezwolono nakoniec na tę summę. (Zobacz

poniżej artykuł z *Globe*.) Tu wniesiono rzecz o akcie dziesięcin irlandzkich, i lord Althorp uczynił wniosek, aby zezwolono dla duchowieństwa irlandzkiego za zaległe dziesięciny z 1831 i 1832 i całe dziesięciny z 1833 pewną summę pieniędzy, aby posiadaczy ziemskich uwolnić od uiszczania dziesięcin. P. O'Connell przyzwolił zupełnie na ten środek, okazujący skłonność rządu do położenia końca stanowić rzeczy, który do tego doszedł, iżby mógł wznieść wojnę niewolników. Tymczasem wniósł, aby świeccy, którzy są posiadaczami dziesięcin, byli tym środkiem objęci, inaczey nie osiągnionoby w połowie tyle dobrego, ile sobie zamierzono. Lord Althorp odrzekł, iż rzecz ta powinna być rozpoznana, tymczasem on do niczego się nie obowiązuje; w każdym razie postępowanie rządu jest wezwaniem świeckich, aby poszli za tym przykładem. P. Harwey okazał radość, że rząd przyjmuje plan do uspokojenia, chociaż terazniejszy środek uważa jako nagrodę za zabiegi. Lud angielski, widząc co można uzyskać przez opór płacenia dziesięcin, nie będzie się długo ociągał pójść za przykładem Irlandczyków. Prosił on ministrów usilnie, znieść i w Anglii dziesięciny, przez to bowiem pozyskają ministrowie trwałą przychylnosć kraju, a co wtedy stanie się, na innym miejscu (mianowicie w izbie niższej) nie będzie miało żadnego znaczenia. Skutek taki sam będzie, jak wtedy, gdy bil reformy odrzucono. Nastąpiły potem długie dyskusyje, w których powstawali na rezolucyje: p. Gisborne, doktor Baldwin i inni, albowiem przez to, że w miejscu dziesięcin będzie taksa ziemianńska ustanowiona, jedynie ciężar wybierania dziesięcin przeniesie się z rządu na właścicieli gruntu. Inni, mianowicie członkowie irlandzcy, sprzeciwiali się téjże, ponieważ mieszkańcy katolicy nie powinni opłacać duchownych protestanckich. Tymczasem przy głosowaniu było 270 głosów za rezolucyją, a 40 przeciw rezolucyi. Izba odroczyła posiedzenie do dnia 16go b. m.

Globe mówi: Podobieństwem jest do prawdy, że ministrowie żądali tylko zezwolenia 100,000 fs. na różne wydatki, a to z powodu blizkiego przesilenia, jakie zdaje się, że zrządzi grożąca kolizyja między izbą wyższą a niższą, tak, że izba niższa zatrzyma publiczny grosz w swoim skarbcu, na przypadek, gdyby popędliwi zachowawczy członkowie izby wyższej odrzucić mieli irlandzki bil reformy kościola. W doniesieniu swoim z City mówi pomienione pismo: Targi pieniężne znowu dzisiaj mocno ucierpiały, i nie możemy tego in-

nęj przyczynie przypisać, jak tylko dobitnej mowie, której używa przeciw izbie wyższej, wpływ mający dziennik, a który jak się domyślamy — chociaż nie wiemy z jakiego powodu — powinien wynurzyć sposób myślenia części członków gabinetu. (Pomieniony dziennik zdaje się być *Times*: ten dziennik jakoteż *Morning Chronicle* zawierają mocne artykuły przeciw izbie wyższej.)

W d. 8. czerwca odbyło się w oberży londyńskiej zgromadzenie, aby dla zapobieżenia niedostatkowi i ciężkim cierpieniom nieszczęsnych mieszkańców oporskich szybkie i skuteczne przedsięwzięć środki. Na tém zgromadzeniu znajdował się admirał Codrington, kilku członków parlamentu, urzędnicy i znamienici cudzoziemcy. P. Davenport, który przewodniczył, zwrócił uwagę na nieszczęśliwy stan mieszkańców Oporto od czasu, jak to miasto stało się miejscem boju. P. Swift okazał wątpliwość, czyli cierpiących można wspierać bez nadwężenia neutralności. Pułkownik Hodges oświadczył: »Ponieważ nie dawno opuściłem Oporto, mogę przeto mówić o nieszczęsnym stanie mieszkańców, albowiem trzeba było koniecznie widzieć, aby mieć o tém wyobrażenie. Miasto liczy teraz przeszło 100000 mieszkańców i wszystko, co onym wyczerpany skarb Dom Pedra dać może, jest 5000 porcyj codziennie nędznej zupy. Tysiące poległo na ulicach od bomb Dom Miguela; atoli tysiące matek, które z dziećmi z głodu i nędzy na ulicach pomarły, nie są publiczności wiadome, Z Lizbony posłano do Oporto wsparcie, co jest zaszczytem dla mieszkańców tego miasta. Mówiono o neutralności; atoli my mamy do czynienia z ludem oporskim i jego smutnym stanem; i pytam się, czyli wolimy raczej widzieć tysiące umierających ludzi, jak przez nasze wsparcie wystawić się na niebezpieczeństwo nadwężenia neutralności.« Po niejakiach rozprawach nad tym punktem zrobił uwagę admirał Codrington. »Są wypadki, gdzie zgadza się z obowiązkiem żeglarza, dać pomoc mieszkańcom obleżonego miasta bez nadwężenia przez to neutralności. P. Easthope wniósł natenczas: że mieszkańcy oportscy warci są sympatii angielskiej i powinno onym być dane wsparcie. Oświadczenie to jakoteż mianowanie wydziału jednomyślnie przyjęto i uchwalono, aby różni bankierowie atolicy wezwani byli do przyjmowania składek. Po otworzeniu podpisów rozeszło się zgromadzenie.

Stratford Canning przybył z Madrytu do Londynu. Książę Wilhelm Brunszwicki wsiadł w Brygtonie na okręt i popłynął do Dieppe.

Francyja.

Moniteur z d. 18. czerwca donosi: »Między francuzkiemi a angielskiemi urzędami pocztowemi zawarta została konwencyja, mająca na celu zaprowadzenie codziennego związku pocztowego między temi państwami, miasto dotychczasowych dniach w tygodniu.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 14. czerwca żądał marszałek Lobau głosu względem protokołu. Usprawiedliwił się, dla czego nie odpowiedział na wczorajszym posiedzeniu, gdy powstawano na wojownika pod Genow, Austerlitz, Touluzą i Waterloo, i wniósł, aby o mowie p. Briquerville nie było wzmianki w protokole. Salverte opierał się temu powodowi; że regulamin izby wszystko przewidział, i nie może uczynić, aby to, co się stało, nie istniało, i to co powiedziano, aby nie było powiedzianém. I gdyby przyjęto wnioski, nie byłoby wolności, nie byłoby żadnego naradzającego się zgromadzenia we Francyi. Uwzięcie dobrze, że namiętności, które w tej chwili żywicie, mogą się wpanom zdawać bardzo prawnymi i bardzo wspaniałemi; lecz przypomnijcie sobie czas pełny niebezpieczeństwa, gdy członek tej izby został z tejże wypchnięty. Wniosek wam uczyniony jest nadwężeniem praw mniejszości. Martin du Nord wniósł o umieszczenie w protokole mowy marszałka Lobau. Prezydent żałował wczorajszego zdarzenia, rzekł, że sam jest przekonany, że gdyby był obecny sam p. Briquerville, którego zna szlachetny umysł, byłby... Tu odezwał się głos z lewej strony, owoż jest tu. Prezydent mówi dalej: Wynurzyłby żal, że zasmuczył swojego towarzysza. Tu chciał p. Briquerville głos zabrać, lecz marszałek Clauzel, p. Bousquet, Salverte i inni członkowie lewej strony upominali p. Briquerville, aby się zrzekł głosu; on co tenże przystał. Późém przeszła izba do rozpoznania budżetu wojny i w końcu przystąpiła do głosowania na cały budżet wydatków który przyjęła w ilości 220.371,247 fr. 237 głosami przeciw 94.

• Aby uniknąć mylnych podań, sekundanci margr. Soult i Briquerville, kazali umieścić następującą notę w gazetach paryzkich, zawierającą, jak mówią, rzetelną prawdę:

»Gdy bezpośrednio zaczętki pułkownika Briquerville w mowie d. 13. czerwca w izbie deputowanych, wymierzone przeciw marszałkowi ministrowi Soult, wydały potrzebę zadosyćuczynienia dla margr. Soult, przeto odprawił się pojedynek w lasku boulońskim między szanownymi przeciwnikami, którzy obrali za broń

szpady i poczęli bój, trwający przeszło 10 minut; Margr. Soult, który w poruszeniu natrafił na kamień, upadł w tył na ziemię. P. Briquerville podał mu rękę i postawił go na dawnym miejscu. Bój się począł na nowo. Tą razą wypadła p. Briquerville szpada z rąk, zawikławszy się w długiej walce w szpadę margr. Soulta. Postąpił ón ku swojemu przeciwnikowi i oddał mu szpadę. Po wypocznieniu, jakiego taki bój wymagał, poczęła się na nowo walka; przeciwnicy rzucili się na siebie i omal jeden drugiego nie wziął za barki. Śród tych okoliczności rzucili się świadkowie między walczących, ze strony margr. Soult, marszałek Clauzel, generał Jacqueminot, z drugiej strony generał Excelmans i deputowany Cezar Bacot i oświadczyli, że, jako mężowie honoru, nie dozwolą dłużej tak zacietej walki. Obadwaj walczący poddali się temu rozpoznaniu i rozłączyli się, dawszy sobie nawzajem dowody szlachetnego poważania. — W Paryżu d. 14. lipca 1833. Marszałek Clauzel, Jacqueminot, C. Bacot, Excelmans.*

Gazette de Tribune zawiera list z Rhodex z d. 4. czerwca, który między innymi wyraża, że jest niejako nadzieja, ocalić życie żony Emilijaniego, chociaż szybył mordercy Gavioli doszedł aż do płuc. Gavioli nie miał żadnej osobistej wzięci przeciw Lazzoreschi z Lucca i Emilijanemu z Modeny, których tylko z widzenia znał. Był ón tylko wykonawcą wyroku śmierci, wydanego przez sąd tajemny towarzystwa, pod nazwą *Giovine Italia*. Z początku uwiezienia wzbierał się Gavioli braci pokarmu, lecz później odstąpił od tego postanowienia. Donosiliśmy już, że trzech włochów poległo od sztyletu jednego z ich ziomeków.

Ograniczamy się na krótkim skreśleniu czynów, które to zdarzenie poprzedziły. Od lipca 1832 były w Rhodex spory między Włochami, którzy do tamecznego depot należeli; tę niezgodę przypisują wzajemnej nienawiści, pobudzonej przez tajemny związek, który część jednych przypuszczał a drugiej przyjąć nie chciał. Od tego czasu mówiono o wyrokach śmierci, wydanych przez jednych zbiegów jednego stronnictwa, na zbiegów do przeciwnego należących. Władza kazała onych rozdzielić, później zakazano się onym pokazywać, potrzeba było jać się środków i niektórych znaleziono zbrojnych w sztylety. W październiku wybuchło na nowo rozjrzeczenie; w d. 20. t. m. został Emilijani napadnięty i raniony, i calenie swoje winien pomocy mieszkańców. *Journal de l'Aveyron*, który to zdarzenie opowiadał, namienił o wieści, będącej w obiegu o wyrokach śmierci,

wydanych przez tajemne towarzystwo, należące do stronnictwa *Jeune Italie*. Z tego powodu wyszła protestacyja w piśmie toulouńskim niejakiemu Mazzini, który pod imieniem Strozzi należał do licznych zabiegów, zaprzeczająca tajemnych sądów, i onychże wyroków na śmierć. Tak stały rzeczy i instrukcyja processu przeciw temu, który napadł Emilijaniego, szła swoją drogą; królewski prokurator otrzymał około połowy stycznia 1833 odpis wyroku, wydanego pod d. 15. grudnia przez marsylijski wyższy kongregat, skazujący zbiegów Emilijaniego Scuriatti na śmierć, a Lazzareschi i Andreani na chłostę; podpisana była przez Mazzaniego, który zapierał w r. 1832 istnienia takiego trybunału i podobnych wyroków, i został wygnany na rozkaz ministra spraw wewnętrznych. Rzeczonny wyrok przesłany był kongregatowi w Rhodex do wykonania, władza przepisała środki, aby otrzymać objaśnienie o wierzytelności tego dokumentu. Podczas gdy przystąpiono do informacyi, rozpoczęta przeciw temu, który zadał Emilijaninemu ranę, instrukcyja, doprowadziła do tego, że skazano sześciu zbiegów, oskarżonych o ten zamach, na pięcioletnie więzienie. Wchwili, gdy sąd policyi poprawczej w Rhodex ten wyrok ogłosił, padli pod sztyletem Gaviollego, Lazzereschi i Emilijani, wraz z żoną.

Podług raportu ministra spraw wewnętrznych, w którym proponuje zniesienie oblężenia na Zachodzie, wykonano tamże rozbrowienie ze skutkiem i zabrano 44,000 broni palnej. Ta broń pochodzi po większej części z dawniejszych wojen wandejskich. Nabór do wojska za rok 1832 niespodzianie dobrze wypadł, i coraz mniej jest uwiezionych upornych wojskowych.

Główni dowódcy szuanów albo znajdują się w rękach rządu, lub zbiegli za granicę; tylko małe szczątki szuanów, zmuszone nędzą, jęszcze się włóczą, lecz, jak się rząd spodziewa, całkiem niebawem znikną.

Belgijum.

— Z *Bruxelli* d. 20. czerwca. —

Ogromny moździerz, użyty do oblężenia cytadelli antwepskiej, już nie istnieje; stał się ofiarą własnej swojej sily. Dnia 18. b. m. czyniono w obecności kilku wyższych oficerów doświadczenia, które z początku były zadowolniające; lecz narazie pękł na dwie części wzdłuż. Szczęściem nikt nie został skaleczony, co łatwo mogłoby nastąpić, gdyby działa pękło na kilka kawałków. Generałowie Daine i Langermann znajdowali się przy tym wypadku.

Włochy.

— Z Neapolu d. 1. czerwca. —

Od dnia 28go maja wychodził wielki dym z Wezuwiusza, który oddawna był spokojnym, wczoraj zaś zaczęła płynąć lawa ku Torre del Greco. Jestto pożądany widok dla zabijających się tu dostojnych gości.

Państwo Papięzkie.

Król jme bawarski przybył pod imieniem hr. Augsburga w dniu 6. b. m. przez Gubbio do Colombella, wiejskiego mieszkania margr. Hektora Florenzi, król. bawarskiego szambelana, gdzie zamysła kilka tygodni zabawić.

Szwajcaryja.

Szwajcarski Dostrzegacz mówi: Król. pruski sprawujący interesa, p. Offers, udzielił krantowni rządzącemu, a ten stanom, pod dniem 10. czerwca król. gabinetowy rozkaz, względem zakazu uczęszczania do zagranicznych uniwersytetów dla poddanych pruskich, z tym dodatkiem: Zależć tylko może od rękojmi pojedynczych instytutów naukowych, względnie religijnego i moralnego wychowania powierzonych onym młodzieży, czyli zakaz ten będzie bezwarunkowo na nie rozciągnięty, lub czyli uczęszczanie do nich będzie mogło być na przyszłość pozwolone.

Niemcy.

Uwiedomienie na czarnej tablicy, jak donoszą pisma frankfurtskie z Tybingi pod dniem 15. czerwca, oznajmia, że żaden uczeń pogodzinie 10. wieczorem, bez nagłej potrzeby, nie powinien się znajdować na ulicy; wszyscy, chociażby się tylko w małej liczbie zebrałi, będą aresztowani. Wczoraj wydano rozkaz, aby salę do nauki robienia palaszem zamieniono na koszary, i zaraz wieczorem zajęło ją już wojsko. Żaden uczeń nie może się zbliżyć na sześć kroków do żołnierza na straży, i ten jest npoważniony w razie potrzeby dać ognia; kto się żołnierzowi na straży lub patrolowi opiera, chociażby te miały niesłuszność, będzie natychmiast aresztowany, wszelako w tym przypadku przyręczone jest zadosyć-uczynienie.

W Getyndze zostały w d. 14. i 15. czerwca tymczasem wszystkie związki uniwersytetu zazerwane ogłoszone, a to w skutek osławienia, które przeciw sobie uczciowie różnych narodów nawzajem oświadczyli. Śledztwa sądu uniwersyteckiego wciąż trwają.

Według późniejszych wiadomości z Sztutgar-

du należy, pędanie umieszczone w gazecie naszej, wyjęte z gazety powszechnej, o odkryciu spisku w królewsko-wirtemberkiem wojsku, sprostować w tém, że tylko jeden porucznik i kilku podoficerów, jako współwinnych i o tém wiedzących zostało uwięzionych.

Turcyja.

W d. 5. z. m. przybył tu generał artylerji, Muschir Halil pasza, z Alexandryi na fregacie tureckiej. Miał on potem posłuchanie u w. sultana i kilka rozmów z ministeryjum otomańskim.

W d. 8. b. m., jakieśmy donosili, jego królewiczowska mość następca tronu bawarskiego, który puścił się w podróż pod imieniem hrabiego Werdenfelsa na pokładzie statku parowego Francesco I. do Grecyi i Turcyi, przybył do tej stolicy i wraz ze swoim orszakiem wysiadł do pałacu poselstwa austryjackiego, gdzie wszystko było przygotowane na jego przyjęcie. Do tego orszaku przyłączyli się: neapolitański książę Butera, c. k. szambelan Grecyi i margr. Strozzi. Jego królewiczowska mość zamysła zabawić dwa tygodnie w Konstantynopolu, a potem przez Smyrnę powrócić do Neapolu.

Odwrót wojska egipskiego idzie porządnie. Ibrahim pasza przybył d. 5. czerwca do Alekschehr (30 godzin drogi od Riutahia); w d. 11. miał przenieść swoje główną kwaterę do Honniek (27 godzin drogi od Alekschehr). Z powodu złych dróg powolny jest pochód Egipcyan, albowiem zaledwie cztery godzin drogi z okienki zapasami wojennymi odbywać mogą. Ta wiadomości potwierdził ces. ross. adjutant baron Lieven, wysłany przez hr. Orłowa do Azyi mniejszej, aby był świadkiem cofnięcia się wojsk egipskich. Śród tych okoliczności przysposabia się ces. ross. siła morską również do odrotu. Dostawy z Odessy i Sebastopola zostały dawno wstrzymane i wiele zapasów odsłano z Bosforu do portów rossyjskich. Cała flota odplynie, skoro nadejdzie wiadomość, że Egipcycjanie przeszli dzielącą ich linię tauryckich. Według wszelkiej rachuby zajdzie to okolo połowy lipca.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Teatr polski. — Intro: *Maryja de Rohan*, czyli: *Pojedynek*; dramat we 3ch aktach.